

Sygn. akt V ACa 433/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Artur Lesiak (spr.) |
| Sędziowie: | SA Katarzyna Przybylska SO del. Teresa Karczyńska - Szumilas |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Barbara Tobiasz |

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2017 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa M. E.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 10 marca 2016 r. sygn. akt I C 81/15

uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt V ACa 433/16

UZASADNIENIE

Powódka M. E. w pozwie w postępowaniu upominawczym, który został złożony w Sądzie Okręgowym w S. w dniu 30 stycznia 2015 r., wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki z o.o. w G. na jej rzecz kwoty 237.279,52 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 8.797,45 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty, od kwoty 93.763,44 zł od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty, od kwoty 80.937,81 zł od dnia 3 lutego 2015 r. do dnia zapłaty, od kwoty 7.875,81 zł od dnia 3 lutego 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 45.905,01 zł od dnia 3 lutego 2015 r. do dnia zapłaty.

Powyżej wymienionych kwot powódka domagała się od pozwanej spółki tytułem rozliczenia przez nią kar umownych w związku z niewykonaniem przez pozwaną w terminie dwóch umów dotyczących dostawy i montażu stolarki

aluminiowej, tj. umowy z dnia 9 marca 2012 r. (8.797,45 zł + 83.785,30 zł) oraz umowy z dnia 9 listopada 2011 r. (93.763,44 zł + 45.905,01 zł), a kwoty 80.937,81 zł powódka domagała się tytułem zwrotu kosztów, jakie poniosła za dokończenie robót wynikających z umowy z dnia 9 listopada 2011 r. oraz usunięcia dostrzeżonych wad w już wykonanej stolarni na podstawie tej umowy.

W dniu 4 lutego 2015 r. w sprawie (...) Sąd Okręgowy w S. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodnie z żądaniem zawartym w pozwie (k. 87 akt).

Pozwana (...) Spółka z o.o. w G. zgłosiła skutecznie sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa i podnosząc, iż zakres prac objętych obiema umowami został przez pozwaną wykonany w zasadzie w całości, chociaż z pewnymi problemami (k. 93 – 95 akt).

Na rozprawie w dniu 18 czerwca 2015 r. (k. 132 akt) pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powódkę w niniejszym postępowaniu wskazując, iż umowy objęte pozwem były umowami o dzieło, a termin przedawnienia roszczeń dotyczących wykonania umowy o dzieło wynosi dwa lata.

W piśmie procesowym z dnia 1 lipca 2015 r. (k. 141 i następne akt) pozwana podniosła, iż w umowie nr (...) z dnia 9 listopada 2011 r. strony ustaliły, iż umowa zostanie wykonana w terminie do 31 grudnia 2011 r., a więc roszczenia z tej umowy uległy przedawnieniu w dniu 31 grudnia 2013 r. Natomiast w umowie nr (...) z dnia 9 marca 2012 r. strony zastrzegły, iż umowa zostanie wykonana do dnia 27 kwietnia 2012 r., a więc roszczenia z tej umowy uległy przedawnieniu w dniu 27 kwietnia 2014 r. Nadto z daleko idącej ostrożności procesowej pozwana podniosła zarzut miarkowania kary umownej do kwoty 1.000 zł.

W odpowiedzi na zarzut strony pozwanej co do przedawnienia roszczeń powódki objętych pozwem powódka w pierwszej kolejności na rozprawie w dniu 18 czerwca 2015 r. (k. 132 verte) – z powołaniem się na przepis art. 207 kpc – wniosła o pominięcie przez Sąd tego zarzutu jako zgłoszonego z opóźnieniem. Następnie w piśmie procesowym z dnia 28 lipca 2015 r. wykazywała, iż umowy zawarte pomiędzy stronami nie są umowami o dzieło. Powódka podniosła, iż mając na uwadze przedmiot obu umów, który określono jako dostawę i montaż stolarki aluminiowej – zgodnie z ofertami i rysunkami – należy uznać, iż wolą stron było zawarcie umowy nienazwanej z elementami umowy dostawy i umowy o roboty budowlane.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2016 r., sygn. akt I C 81/15 Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo (pkt 1), zasądził od powódki M. E. na rzecz pozwanego (...) Spółki z o.o. w G. kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy wyrok oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W dniu 9 listopada 2011 r. pomiędzy powódką M. E. (Zamawiający) a (...) (...) Sp. z o.o. w G. (Wykonawca) została zawarta umowa o nr (...), zgodnie z którą Zamawiający zlecił, a Wykonawca przyjął do realizacji: dostawę i montaż stolarki aluminiowej – zgodnie z ofertami i rysunkami technicznymi stolarki oraz harmonogramem stanowiącymi załącznik do umowy(...)

Przedmiot umowy wraz z montażem szkła miał zostać zrealizowany w nieprzekraczalnym terminie – 31 grudnia 2011 r. (...)

Wartość zamówienia netto została określona na kwotę 415.000 zł powiększoną o podatek VAT 23% (...)w tym wartość konstrukcji to kwota w przybliżeniu 388.312 zł, a koszt montażu to kwota w przybliżeniu 26.688 zł (oferta).

Na poczet tej umowy zamawiający zapłacił 50% wartości zamówienia brutto w formie przedpłaty, a reszta ceny miała zostać zapłacona w ciągu 3 dni roboczych, po dniu dostawy i montażu (...)Wykonawca zobowiązał się wykonać przedmiot umowy z materiałów własnych (...) umowy zawiera uregulowanie odnośnie kar umownych, wykonawca zobowiązany jest do zapłaty kary umownej w wysokości 0,1% za każdy dzień zwłoki w wykonaniu robót, liczonej od

wartości brutto zlecenia, a zlecającego obciążał obowiązek zapłaty kary umownej w wysokości 0,1% za każdy dzień zwłoki w zapłacie faktury VAT, liczonej od wartości brutto faktury.

W umowie znajdują się zapisy odnośnie przekazania placu budowy (...)wykonawca zastrzegł sobie prawo powierzenia wykonania części zamówienia podwykonawcom(...)Strony umowy ustanowiły osoby do kontaktów w sprawach technicznych dotyczących wykonania zlecenia(...)

(...)umowy zawiera zapis, iż w sprawach nieuregulowanych niniejszą umową mają zastosowanie odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego.

W dniu 9 marca 2012 r. pomiędzy stronami została zawarta kolejna umowa nr (...), zgodnie z którą powódka (Zamawiający) zleciła, a pozwany (Wykonawca) przyjął do realizacji dostawę i montaż stolarki aluminiowej – zgodnie z ofertą, która stanowiła załącznik do powyższej umowy (...)Wykonawca zobowiązał się do dostawy stolarki na teren budowy w terminie 6 tygodni od momentu podpisania umowy, natomiast czas wykonywania prac montażowych został przewidziany na 7 dni roboczych (...)Wartość zamówienia netto została określona na kwotę 71.200,61 zł powiększoną o podatek VAT 23%, w tym wartość konstrukcji (netto) 71.200,61 zł i montaż (netto) 5.494,56 zł (oferta).

Na poczet tej umowy Zamawiający zgodnie z umową miał zapłacić tytułem przedpłaty 50% wartości zamówienia brutto w terminie 7 dni od podpisania umowy, natomiast pozostałe 50% w terminie 14 dni po zakończeniu prac montażowych, potwierdzonych protokołem odbioru (...)Pozostałe zapisy umowy nr (...) z dnia 9 marca 2012 r. odpowiadają zapisom poprzedniej umowy nr (...) zawartej między stronami w dniu 9 listopada 2011 r.

Na poczet umowy z dnia 9 listopada 2011 r. pozwana wpłaciła na konto pozwanej spółki łącznie kwotę 468.351,29 zł, a na poczet umowy z dnia 9 marca 2012 r. kwotę 41.892,65 zł, tj. 50% umówionego wynagrodzenia. Kwota ta została zapłacona 12 marca 2012 r.

W dniu 30 kwietnia 2012 r. pracownicy pozwanej firmy opuścili dom powódki uznając, że wszystkie roboty – zarówno z umowy z dnia 9 listopada 2011 r., jak i z umowy z dnia 9 marca 2012 r. – zostały przez nich wykonane.

W dniu 24 października 2012 r. firma (...) Sp. z o.o. w G. skierowała do Sądu Rejonowego w L.pozew przeciwko M. E. o zapłatę kwoty 41.892,65 zł tytułem zapłaty pozostałej części wynagrodzenia za wykonanie umowy z dnia 9 listopada 2011 r.

Powództwo w powyższej sprawie zostało prawomocnie oddalone wyrokiem wydanym przez Sąd Rejonowy w L. w dniu 15 grudnia 2014 r., (...) jako przedwczesne.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powództwo należało oddalić z uwagi na podniesiony przez pozwaną spółkę – w ocenie Sądu I Instancji skutecznie – zarzut przedawnienia.

W pierwszej kolejności Sąd I Instancji podniósł, iż wbrew stanowisku strony powodowej nie było podstaw, aby Sąd Okręgowy odstąpił od badania zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia na rozprawie w dniu 18 czerwca 2015 r. jako zgłoszonego po terminie, o którym jest mowa w art. 503 § 1 kpc.

Trzeba bowiem pamiętać, iż zarzut przedawnienia jest zarzutem merytorycznym, a więc nie podlegającym prekluzji procesowej. Pozwana zgłosiła zarzut z powołaniem się na stan faktyczny i dowody przedstawione przez stronę powodową w pozwie.

Po przyjęciu przez Sąd I Instancji do rozpoznania zarzutu przedawnienia istotne było dokonanie oceny charakteru dwóch umów łączących strony, tj. umowy z dnia 9 listopada 2011 r. i umowy z dnia 9 marca 2012 r., na podstawie których pozwana spółka zobowiązała się wykonać, dostarczyć i zamontować w domu powódki stolarkę aluminiową. W zależności bowiem od potraktowania tych umów, tj. uznania ich za umowy o roboty budowlane (o co ostatecznie wносиła powódka w tym postępowaniu), czy też jako umowy o dzieło – jak to wносиła pozwana spółka – roszczenia

objęte pozwem uległy przedawnieniu (w przypadku umowy o dzieło) bądź nie uległy przedawnieniu (w przypadku umowy o roboty budowlane).

Sąd Okręgowy, dokonując oceny tych umów, miał na uwadze nie tylko literalny zapis umowy, ale zgodnie z art. 65 § 2 kc badał również, jaki był zgodny zamiar stron, a zwłaszcza cel obu umów.

Dla uznania przez Sąd I Instancji przedmiotowych umów jako umów o dzieło istotna była w szczególności wzajemna relacja kosztów między wartością konstrukcji stolarki aluminiowej wykonanej przez pozwaną spółkę na indywidualne zamówienie powódki a wartością robót związanych z montażem tych konstrukcji w domu powódki. Przedmiotem obu umów zawartych między stronami był nie tylko montaż stolarki aluminiowej, ale przede wszystkim wykonanie odpowiednich konstrukcji i następnie ich dostawa i montaż w domu powódki. Z pewnością więc, jak wskazał Sąd Okręgowy, umów tych nie można potraktować – jak to sugeruje powódka – jako umów o roboty montażowe, tym bardziej, iż wartość robót montażowych – zarówno w przypadku pierwszej, jak i drugiej umowy – stanowi odpowiednio 6,8% i 7,71% wartości całej umowy.

W ocenie Sądu I Instancji w obu umowach, które zostały zredagowane w oparciu o szablon umowy opracowanej przez pozwaną spółkę, co prawda jest mowa o przekazaniu placu budowy – a jest to pojęcie funkcjonujące w ramach umowy o roboty budowlane – jednakże przy wykonaniu żadnej z tych umów nie doszło do sporządzenia protokołu dotyczącego przekazania placu budowy. W (...)obu umów strony zastrzegły jedynie w sposób ogólny, iż w sprawach nieuregulowanych mają zastosowanie odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego. Istotą obu umów było przede wszystkim wykonanie przez pozwanego (jako wykonawcę) odpowiednich konstrukcji, przy zastosowaniu własnych materiałów, a jedynie jako element dodatkowy było dostarczenie tych konstrukcji na teren budowy domu jednorodzinnego powódki i następnie ich montaż. Jedynie na marginesie Sąd I Instancji wskazał, iż powódka nie wносиła żadnych zastrzeżeń co do jakości wykonanych przez pozwaną elementów stolarki aluminiowej – zarzuty dotyczyły jedynie jakości robót montażowych.

Z tych też względów w ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw, aby zawarte przez strony umowy, będące przedmiotem niniejszego postępowania, uznać za umowy o roboty budowlane, o których jest mowa w art. 647 i następnym k.c. Zdaniem Sądu I Instancji umowy te, aczkolwiek nienazwane, mają charakter w znacznym stopniu zbliżony do umowy o dzieło, a nie należy do nich stosować w sposób odpowiedni przepisów kodeksu cywilnego regulujących umowę o dzieło, tj. art. 627 – 646 kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 646 kc roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem dwóch lat od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Z uwagi na to, iż w powyższej sprawie formalnie nie doszło do oddania dzieła, gdyż nie został sporządzony przez strony protokół odbioru stolarki aluminiowej zamontowanej przez pozwaną firmę w domu powódki, to termin do dochodzenia roszczeń wynikających z obu tych umów należy liczyć od dnia, w którym miały one zostać wykonane zgodnie z umową. W przypadku umowy z dnia 6 listopada 2011 r. jest to dzień 31 grudnia 2011 r., a w przypadku umowy z dnia 9 marca 2012 r. to dzień 28 kwietnia 2012 r.

Zdaniem Sądu I Instancji w sytuacji zatem, kiedy zobowiązanie główne z obu tych umów – na podstawie art. 646 kc – uległo przedawnieniu, to przedawnieniu uległo zarówno roszczenie powódki o zwrot kosztów, jakie poniosła powódka na skutek wykonania czynności zastępczych przez firmę (...) Sp. z o.o. w T., jak również roszczenia z tytułu kar umownych, które powódka naliczyła pozwanej spółce z powołaniem się na (...)umowy. Są to bowiem bez wątpienia roszczenia powiązane bezpośrednio z wykonaniem umów zawartych przez strony, a będących przedmiotem niniejszego postępowania.

Z uwagi na zgłoszony skutecznie przez stronę pozwaną – zasadny w ocenie Sądu Okręgowego – zarzut przedawnienia, Sąd I Instancji odstąpił od badania w niniejszym postępowaniu okoliczności dotyczących zarówno zasadności, jak i wysokości roszczeń zgłaszanych przez powódkę w tym postępowaniu uznając, iż okoliczności te ostatecznie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy.

Z tych też względów Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako przedawnione (pkt 1 wyroku).

O kosztach procesu Sąd I Instancji orzekł na podstawie art. 98 kpc w związku z § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), tekst jednolity, Dz.U. 2013, poz. 461 z późniejszymi zmianami.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodła powódka, która zaskarżyła go w części. Skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego w postaci:

- art. 627 kc i 646 kc poprzez zastosowanie pomimo braku przesłanek
- art. 118 kc poprzez niezastosowanie
- art. 363 kc, 471 kc, 477 kc oraz 483 kc poprzez niezastosowanie pomimo zajścia przesłanek zastosowania

2. prawa procesowego w postaci:

- art. 233 poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji uznanie, że umowa łącząca strony nosiła przeważające cechy umowy o dzieło

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że strony łączyła umowa o przeważających cechach umowy o dzieło

4. nierozpoznanie istoty sprawy.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty apelująca wniosła o:

1. zmianę wyroku i zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego:

a). kwoty 237 279,52 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwot:

- 8 797,45 złotych od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,
- 93 763,44 złotych od dnia 16 lipca 2012 r. do dnia zapłaty,
- 80 939,81 złotych od dnia 3 lutego 2015 r. do dnia zapłaty,
- 7 875,81 złotych od dnia 3 lutego 2015 r. do dnia zapłaty
- 45 905,01 złotych od dnia 3 lutego 2015 r. do dnia zapłaty

b). zwrot kosztów postępowania z uwzględnieniem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

2. ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S.

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powódka zakwestionowała zasadność uznania jakoby zawarte pomiędzy stronami umowy były umowami o dzieło lub, by cechy umowy o dzieło miały we w/w umowach charakter przeważający. W ocenie skarżącej przedmiotowe umowy są umowami nienazwanymi, w których cechy umowy o roboty budowlane mają dominujące znaczenie. Apelująca podkreśliła, że wystąpienie kosztów montażu jest charakterystyczne dla umowy o roboty budowlane, a nie umowy o dzieło. Skarżąca wskazała nadto, że Sąd I Instancji niewłaściwie ustalił, że wartość robót montażowych wynosi 6,8 % pierwszej umowy, podczas, gdy w rzeczywistości wartość tych prac wyniosła 16 %. Powódka zwróciła

także uwagę na sposób definiowania wynagrodzenia w fakturach przez samego pozwanego.

Wskazując na praktykę orzeczniczą sądów skarżąca wyjaśniła, że umowy których przedmiotem jest wykonanie i montaż stolarki okiennej czy też innych elementów budynków nie są uznawane jako umowy o dzieło. Mogą stanowić natomiast umowy nienazwane lub umowy o roboty budowlane. Znaczenie dla określenia charakteru umowy ma rozmiar przedsięwzięcia. Powódka podkreśliła, że zgodnie z art. 3 pkt 7 prawa budowlanego robotami budowlanymi są także prace montażowe. W myśl zaś art. 59 ust. 3 prawa budowlanego do robót budowlanych zalicza się prace montażowe. Apelująca zwróciła również uwagę na użytą w umowach terminologię, która w jej ocenie jest także właściwa dla umowy o roboty budowlane. Zdaniem odwołującej się także przesłuchanie stron postępowania tj. powódki oraz prezesa zarządu pozwanego potwierdziło, że zawarte umowy nie miały cech umowy o dzieło. Powódka zwróciła nadto uwagę, że w umowach użyto również określenia towar – właściwego dla umowy sprzedaży. Załącznikiem do umowy była karta gwarancyjna, w której pozwany został określany jako producent. Powódka wskazała przy tym, że powyższe określenie jest również właściwe dla umowy sprzedaży i dostawy. Podkreślając, że zawarte pomiędzy stronami umowy zawierają przeważające elementy umowy o roboty budowlane apelująca wskazała na wielkość umów, które łącznie opiewały na kwotę ponad pięćset tysięcy złotych. W świetle powyższego, zdaniem skarżącej Sąd I Instancji nie dokonał wszechstronnej analizy materiału dowodowego, a jego ustalenia stanowią przekroczenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego. Powódka wyjaśniła także, że w przedmiotowej sprawie nie mógł znaleźć zastosowania art. 646 kc co sprawia, że nie zachodziły podstawy do uznania zgłoszonego przez powódkę roszczenia za przedawnione w oparciu o przepisy normujące umowę o dzieło. Mając na uwadze fakt, że Sąd Okręgowy odstąpił od badania okoliczności dotyczących zasadności i wysokości roszczeń zgłoszonych przez powódkę, skarżąca wskazała, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sporu. Stąd też w ocenie apelującej zgłoszenie alternatywnego wniosku o uchylenie wyroku było zasadne. Wskazując ponadto na dowody dopuszczone przez Sąd Okręgowy powódka podkreśliła, że zgłoszone przez nią w pozwie roszczenia są zasadne, co winno skutkować zmianą zaskarżonego wyroku.

Na mającej miejsce w dniu 7 kwietnia 2017 r. rozprawie pozwany wniosł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację powódki, co skutkowało uchyleniem zaskarżonego wyroku oraz przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S..

Stanowisko powódki w zakresie w jakim wskazywała ona, że Sąd I Instancji w błędny sposób zinterpretował charakter umów łączących strony procesu okazało się zasadne. Niewątpliwie Sąd Okręgowy nie dokonał ich prawidłowej analizy przez pryzmat art. 65 § 1 i 2 k.c.

Zgodnie z treścią art. 65 § 1 kc oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.(art. 65 § 2 kc)

Przywołany przepis nakazuje uwzględnić różne kryteria oceny oświadczenia woli, takie jak okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współżycia społecznego, ustalone zwyczaje, zgodny zamiar stron i cel umowy.

Na tle art. 65 należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych *inter vivos* obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się, mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron. Prawidłowa, pełna i wszechstronna wykładnia oświadczenia woli nie może pomijać

treści zwerbalizowanej na piśmie, użyte bowiem (napisane) sformułowania i pojęcia, a także sama semantyka i struktura oświadczenia woli, są jednym z istotnych wykładników woli, pozwalają ją poznać i ocenić. (wyrok SN z 20 września 2007 r., II CSK 244/2007, Lexis.pl nr 2087715).

Jeżeli natomiast okaże się, że strony nie przypisywały złożonemu oświadczeniu takiego samego znaczenia, należy przejść do drugiej fazy, w której w sposób obiektywny ustala się właściwe znaczenie oświadczenia, biorąc pod uwagę, jak adresat oświadczenia rozumiał jego sens i jak powinien ten sens rozumieć (vide: Robaczyński W. w Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, Książak P. (red.), Pyziak - Szafnicka M. (red.), Giesen B., Katner W. J., Lewaszkiewicz – Petrykowska B., Majda R., Michniewicz – Broda E., Pajor T., Romińska U., Robaczyński W., Serwach M., Świdorski Z., Wojewoda M.)

W ocenie Sądu Apelacyjnego całokształt okoliczności omawianej sprawy przemawia za uznaniem, że w rzeczywistości strony zawarły szczególnie rodzaj umów o roboty budowlane, jakim jest umowa o wykonawstwo częściowe, której przedmiotem było wykonanie określonego etapu prac budowlanych w nowopowstającym obiekcie, tj. stolarki aluminiowej w elewacji budynku.

Wprawdzie w komparacji umowy z dnia 9 listopada 2011 r. o(...) oraz z dnia 9 marca 2012 r. (...) nie wskazano w sposób wyraźny, że zawierane umowy stanowią umowy o roboty budowlane, jednakże jeśli weźmie się pod uwagę kontekst sytuacyjny oraz cel ich zawarcia Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że przedmiotowe umowy w istocie posiadały taki charakter. Oceniając omawianą kwestię należy mieć na uwadze fakt, że powódka, która zdecydowała się na budowę domu mieszkalnego zawierała umowy z poszczególnymi wykonawcami na realizację poszczególnych etapów prac z tym związanych. Bezspornym bowiem było, że stronom chodziło o montaż okien i drzwi w nowopowstającym budynku, a nie o wymianę już istniejących okien i drzwi. Bez zamontowania stolarki okiennej i drzwiowej nie byłoby możliwym oddanie budynku do użytku.

Istotnym elementem umowy o dzieło stanowi określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie. Tymczasem w spornych

umowach nie wskazano konkretnych przedmiotów, które miały zostać wytworzone przez pozwanego. Przedmiot obu umów został określony jako: „dostawa i montaż stolarki aluminiowej”.

Dodatkowo należy wyjaśnić, że w umowie nr (...) określono dokładną datę, do której wykonawca miał rozpocząć prace montażowe. W przedmiotowej umowie wskazano także, że prace postępować będą zgodnie z przygotowaniem frontu robót na poszczególnych ścianach po wcześniejszym ustaleniu z inwestorem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przywołane powyżej postanowienia świadczą o tym, że strony umowy przypisywały duże znaczenie sposobowi realizacji prac montażowych zmierzających do wkomponowania wytworzonych przez pozwanego elementów w elewację budynku. Gdyby celem umów było wytworzenie wyłącznie określonego dzieła – zasadnicze postanowienia umowy skupiałyby się głównie na opisie jego elementów oraz parametrów.

Ponadto dołączenie do umowy dokumentacji projektowej potwierdza, że stolarka okienna oraz drzwiowa dla całego budynku miała być wykonana według ściśle oznaczonego projektu, a przy tym dotyczyła ona samego budynku, a nie wykonania prac w poszczególnych jego częściach. Należy mieć na uwadze, że wykonawca zobowiązał się do wykonania robót zgodnie ze złożoną ofertą, harmonogramem, obowiązującymi przepisami, w tym techniczno - budowlanymi oraz zasadami wiedzy technicznej. Wykonawca zobowiązał się nadto wykonać umówione prace z wykorzystaniem własnych materiałów, zaś powód zobowiązał się udostępnić miejsce, w którym będą wykonywane prace przekazując w tym celu plac budowy. Mimo, że w toku postępowania przed Sądem I Instancji pozwany kwestionował jakoby kiedykolwiek doszło do przekazania mu placu budowy, z treści postanowienia zawartego w (...) umowy (...) oraz umowy nr (...) wynika w sposób jednoznaczny, że podpisując przedmiotowe umowy wykonawca oświadczył, iż zapoznał się z warunkami realizacji przedmiotu umowy i przyjmuje plac budowy z uwzględnieniem (...) bez zastrzeżeń. Istotne znaczenia dla oceny poddanej pod rozagę Sądu Apelacyjnego kwestii odegrał również fakt, że zgodnie z postanowieniami zawartymi w umowach materiały

których wykonawca miał używać musiały odpowiadać wymogom wyrobów określonych w odpowiednich artykułach prawa budowlanego oraz zamieszczonych w ofercie i projekcie. Wykonawca miał prawo powierzyć wykonanie części zamówienia podwykonawcom. Zobowiązał się nadto do ustanowienia kierownika budowy – co jest cechą typową wyłącznie dla umowy o roboty budowlane. Ponadto w przypadku wystąpienia jakichkolwiek wad montażowych wykonawca był zobligowany do ich usunięcia na swój koszt. W treści obu umów zostało także dokładnie ustalone wynagrodzenie wykonawcy, zaś ostateczne rozliczenie prac budowlanych miało nastąpić po podpisaniu protokołu ich odbioru. Niezależnie od powyższego należy podkreślić, że budynek, którego stolarkę aluminiową zobowiązał się wykonać pozwany był budowany od podstaw. Nie był to obiekt jedynie przebudowywany czy remontowany. Powyższe również przemawia za koniecznością zakwalifikowania łączącej strony umowy jako umowy o roboty budowlane, zwłaszcza, że było to przedsięwzięcie o znacznych rozmiarach. Dalej zwrócić należy uwagę na to, że sporne umowy dotyczyły całego wykonywanego budynku mieszkalnego, a więc rozmiar inwestycji także wskazuje na to, iż jej przedmiotem było wykonanie określonego etapu robót budowlanych. O tym, że intencją stron było zawarcie umowy o roboty budowlane przemawia także jej forma pisemna. O zasadności zakwalifikowania łączących strony umów jako umowy określone w art. 647 kc przemawia także użyta w umowach terminologia. Niewątpliwie zawierały one liczne określenia charakterystyczne dla umowy o roboty budowlane takie jak: inwestor, wykonawca, plac budowy, roboty, harmonogram, przekazanie placu budowy, prace montażowe. Należy podkreślić, że strony umów zostały w nich określone m. in. mianem inwestora oraz wykonawcy.

Mając na uwadze dyspozycję art. 65 § 1 i 2 kc oceniając istotę sporu zawisłego pomiędzy stronami Sąd Apelacyjny nie ograniczył się wyłącznie do wykładni literalnego brzmienia umów zawartych pomiędzy stronami, ale badał również znaczenie jakie przedmiotowemu stosunkowi prawnemu przypisywała powódka oraz pozwany.

Analiza treści przesłuchania stron postępowania prowadzi do uznania, że ich intencją było wykonanie prac związanych z określonym etapem budowy domu. Ten etap dotyczył wykonania stolarki drzwiowej oraz okiennej.

Twierdzenia prezentowane przez powódkę na rozprawach wskazują w sposób jednoznaczny, że zawarte umowy były przez nią traktowane jako umowy o roboty budowlane. W toku postępowania przed Sądem I Instancji powódka podkreślała bowiem, że roboty miały zostać wykonane przez pozwanego zgodnie ze sporządzonym uprzednio projektem. M. E. wskazała, że „zawierając te umowy przedstawiłam pozwanej formie projekt, w którym była bryła budynku razem z otworami okiennymi, były też rysunki wykonane przez projektanta (...)dotyczące okien i w którym miejscu one mają się znajdować oraz jak mają wyglądać tj. bez podziału” (k. 254).

Powódka wyjaśniła również, że: „na tej budowie był kierownik budowy. Był prowadzony dziennik budowy. (...) kierownik budowy pojawiał się na budowie i dokonywał wpisów do dziennika budowy.” M. E. podkreśliła, że J. W. był kierownikiem robót wykonywanych przez pozwaną firmę.

Powyższe w pełni koresponduje z zeznania złożonymi przez świadka – D. E., męża powódki, który był obecny na terenie, na którym powstawał nowobudowany dom jak również nadzorował prace tam wykonywane. W związku z powyższym posiadał wiedzę w zakresie sposobu realizacji umów przez pozwanego. Wskazany powyżej świadek wyjaśnił, że: „na budowie był kierownik budowy. Wszystkie rysunki i projekty dotyczące stolarki okiennej i projekty dotyczące stolarki okiennej i drzwiowej przekazaliśmy firmie (...), która przekazała pozwanej spółce. W oparciu o te plany firma miała wykonać i zamontować stolarkę okienną”. (k. 177-178) D. E. potwierdził także, że pan J. W. kierował ekipą, która montowała tą stolarkę.

Nie bez znaczenia dla oceny omawianej sprawy pozostaje również to, mimo, iż pozwany w toku procesu kwestionował zasadność zakwalifikowania łączącej strony umowy jako umowy o roboty budowlane, w trakcie składanych zeznań reprezentant pozwanego – Prezes Zarządu pozwanej spółki - (...), który

w imieniu pozwanej zawarł umowę nr (...) opisując przebieg realizowanych w trakcie umowy zadań używał terminologii charakterystycznej dla umowy o roboty budowlane, a nie umowy o dzieło.

M. W. wskazał bowiem, że „z placu budowy zeszlśmy ostatecznie dnia 30 kwietnia 2012 r.” pokreślił także, że „powódka twierdziła, że nie ma potrzeby sporządzania **protokołu odbioru**” oraz, że „ostateczne rozliczenia miało nastąpić po zakończeniu **robót**, po ich zakończeniu wystawiliśmy fakturę końcową, która została przyjęta przez powódkę, ale niezapłacona, a **protokół robót** nie został sporządzony”. (k. 133-134)

Analiza przedstawionych powyżej wyjaśnień daje podstawy do uznania, że również sam pozwany traktował zawarte umowy jak umowy o roboty budowlane, a treść pism procesowych, stanowisko prezentowane przez niego w trakcie sporu stanowi jedynie wyraz przyjętej przez pozwanego taktyki procesowej, zmierzającej do uzyskania korzystnego punktu widzenia jego interesu prawnego rozstrzygnięcia sprawy.

W przeciwnym razie, gdyby strony łączyła umowa o dzieło lub umowa nienazwana zawierająca przeważające cechy umowy o dzieło w jakim celu powódka udostępniaby pozwanemu miejsce, w którym ten wykonywał powierzone mu prace, a pozwany ustanawiał kierownika robót, który systematycznie prowadził dziennik budowy, dokonując w nim stosownych wpisów, nadzorując prace wykonywane przez podległych mu pracowników. Zasadniczym celem umowy o dzieło jest wyłącznie wytworzenie dzieła, uzyskanie określonego rezultatu. Skoro jednak pozwany nadzorował również prace polegające na montażu stolarki, wkomponowaniu jej w dom mieszkalny, powyższe oznacza, że rezultat jego pracy miał polegać na wykonaniu określonego procesu budowlanego, stanowiącego jednej z etapów budowy domu.

Należy podkreślić, że opisując umowy jakie zostały zawarte pomiędzy stronami również reprezentant pozwanego - M. W. wyjaśniał, że: między stronami były zawarte dwie umowy dotyczące wykonania i zamontowania w domu

powódki stolarki aluminiowej zewnętrznej (pierwsza umowa) i ściany wewnętrznej (druga umowa). (k. 133).

W świetle powyższego twierdzenie Sądu I Instancji jakoby montaż oraz dostawa w zawartych umowach miały charakter dodatkowy oraz uboczny okazało się niezasadne. Powyższego wniosku nie można wywodzić z samego tylko zestawienia kosztów związanych z produkcją okien i drzwi oraz ich dostawą i montażem. Decydujące znaczenie w tym zakresie winien odgrywać postanowienia spornych umów oraz sposób rozumienia znajdujących się w nich zapisów przez strony postępowania, jak również cel, dla którego umowy zostały zawarte. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarówno konkretne zapisy umów jak również treść zeznań powódki oraz pozwanego nie wskazuje na to, by zapisom dotyczącym dostawy czy montażu stolarki okiennej oraz drzwiowej strony przypisywały marginalne, uboczne znaczenie. Bez zamontowania stolarki okiennej i drzwiowej nie byłoby możliwym oddanie budynku do użytku, zakończenie kolejnego etapu budowy domu, a zatem powyższe niweczyłoby sens i cel zawartych umów. Samo wydanie powódce przez pozwanego drzwi i okien, bez uprzedniego wmontowania ich w bryłę domu nie miałyby dla apelującej żadnego znaczenia.

W ocenie Sądu drugiej instancji nie ulega więc wątpliwości, że strony zawarły umowy o roboty budowlane, których przedmiotem było wykonanie określonego etapu prac budowlanych w nowopowstającym budynku wielorodzinnego (art. 65 § 1 k.c.). Odmienne twierdzenia pozwanego negujące charakter prawny łączącej strony umowy, zostały podniesione wyłącznie na użytek niniejszego procesu.

Analiza całokształtu zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego prowadzi do uznania, że zawarte pomiędzy stronami sporu umowy zawierały wszystkie essentialia negotii- tj. elementy przedmiotowo istotne właściwe dla umowy o roboty budowlane uregulowanej w art. 647 kc.

Kryteria pozwalające na odróżnienie umowy o dzieło oraz umowy roboty budowlane nie budzą wątpliwości, gdy inwestor zawiera umowę o roboty budowlane z jednym podmiotem: generalnym wykonawcą. Inwestor może wszakże

powierzyć przeprowadzenie prac budowlanych nie jednemu generalnemu wykonawcy, lecz kilku wykonawcom częściowym, którym powierzy wyodrębnione zakresy prac. Wykonawcy częściowi mogą realizować określone zakresy prac w toku całego procesu budowlanego, np. prace budowlane, instalacyjne, mechaniczne, jak również mogą zostać powołani przez inwestora do wykonania poszczególnych następujących po sobie etapów inwestycji budowlanej.

W odniesieniu do umowy o wykonawstwo częściowe pojawiały się w doktrynie i praktyce stosowania prawa wątpliwości dotyczące tego, czy wykonania części robót budowlanych nie należy uznać za umowę o dzieło, nie zaś za umowę o roboty budowlane, ze względu na przedmiot świadczenia wykonawcy, którym w umowie o wykonanie części prac nie jest wykonanie całego obiektu. W świetle ustalonego w tym zakresie orzecznictwa należy jednak przyjąć, iż umowa taka stanowi w istocie rodzaj umowy o roboty budowlane. Nie ma bowiem przeszkód, aby strony w umowie przewidziały, że przedmiotem konkretnej umowy o roboty budowlane jest nie cały obiekt, lecz jego część. Dla prawidłowego zakwalifikowania przedmiotowej umowy nie ma więc zasadniczego znaczenia wielkość objętego nią przedsięwzięcia, lecz odpowiedź na pytanie czy dotyczyła ona wykonania obiektu budowlanego w rozumieniu art. 647 k.c. Umowa o wykonawstwo częściowe zachowuje zatem postać umowy nazwanej o roboty budowlane jeżeli jej przedmiot jest częścią robót budowlanych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r., II CSK 63/11, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 112/08).

W doktrynie przyjmuje się, że w odniesieniu do umów mających za przedmiot wykonanie usług o budowlanym charakterze jako umowy o dzieło należy kwalifikować umowy dotyczące prac w mniejszym rozmiarze, czyli drobniejsze usługi rzemieślników budowlanych, takie jak: budowa niewielkiego garażu, remonty i przebudowy części pojedynczego lokalu itp. (vide: Sokołowski T. w Kodeks cywilny. Komentarz tom III. Zobowiązania część szczególna, Kidyba A. (red), Gawlik Z., Janiak A., Kopaczyńska Piecziak K. Koziół G., Niezbecka E. Sokołowski T.).

Umowa o roboty budowlane dotyczy większych budynków, takich jak: domy mieszkalne, domy wielomieszkaniowe, biurowce itp. oraz innych obiektów budowlanych, jak mosty, wiadukty, konstrukcje wysokościowe itp. oraz większych obiektów budowlanych (por. wyrok SN z dnia 18 maja 2007 r., I CSK 51/07, LEX nr 334975)

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela także pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu II CSK63/11 LEX nr 1229546, zgodnie z użyte w art. 647 kc pojęcie „ obiekt” należy rozumieć szeroko i oznacza każdy zmaterializowany rezultat będący efektem robót budowlanych. W przywołanym powyżej orzeczeniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za roboty budowlane można uznać także wykonanie zabezpieczenia antykorozyjnego konstrukcji metalowej i betonowej mostu.

Przenosząc przywołane powyżej poglądy judykatury na grunt niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny stwierdził, iż za roboty budowlane należy uznać także wykonanie stolarki okiennej oraz drzwiowej w elewacji zewnętrznej oraz wewnętrznej budynku. Oczywistym jest, że z punktu widzenia prawa budowlanego obiektem budowlanym jest budynek mieszkalny, a nie znajdujące się w nim okna i drzwi. Wykonanie takiej stolarki stanowi jednak część składową całego obiektu budowlanego, a co więcej jest to część niezbędna. Z uwagi na wielkość realizowanego przedsięwzięcia, jakim było wybudowanie domu, nie może budzić wątpliwości, że montaż stolarki elewacji zewnętrznej oraz wewnętrznej budynku stanowi także przedsięwzięcie większych rozmiarów, a rezultat takich robót stanowi zmaterializowany efekt w postaci tej stolarki, będącej fragmentem większej całości. Dodatkowo należy uwzględnić, że umowa łącząca strony zawiera postanowienia charakterystyczne dla umowy o roboty budowlane. Również takie znaczenie przypisywały umowom strony sporu.

W świetle powyższego należało uznać, że Sąd I instancji nie dokonał prawidłowej analizy istoty umowy jaka łączyła strony procesu. Opierając się bowiem zasadniczo na przyjętym przez siebie kryterium porównania wzajemnej relacji kosztów związanych z wartością konstrukcji stolarki aluminiowej wykonanej przez pozwanego, a kosztami jej montażu Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powyższa okoliczność stanowi o tym, że zawarte umowy były umowy o dzieło. Ponadto poza omówieniem zawartego w spornych umowach zapisu dotyczącego placu budowy, Sąd Okręgowy zasadniczo nie odniósł się do pozostałych zawartych w umowach elementów charakterystycznych dla umowy o roboty budowlane jak również pominął zeznania stron postępowania oraz świadka, które również wskazywały na okoliczności właściwe w/w stosunkowi zobowiązaniowemu. Pominięcie w/w okoliczności doprowadziło do błędnej oceny charakteru umów jakie zawarły strony postępowania.

W konsekwencji powyższego rozpoznając niniejszą sprawę Sąd I Instancji ograniczył się jedynie do dokonania oceny zasadności wywiezionego przez apelującą powództwa w punktu widzenia podniesionego przez pozwanego zarzutu

przedawnienia roszczenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego skoro, jak wskazano powyżej, zawarte umowy nie miały charakteru umowy o dzieło, powyższy zarzut okazał się bezzasadny. Tym samym w realiach omawianej sprawy nie zachodziły podstawy do zastosowania regulacji zawartej w art. 646 kc, która określa termin przedawnienia właściwych dla umowy od dzieło. Termin przedawnienia w omawianym przypadku określa dyspozycja art. 118 kc. Skoro świadczenie określone w spornych umowach nie miały charakteru okresowego oraz nie były związane z prowadzeniem działalności gospodarczej termin przedawnienia roszczeń wynosi 10 lat. Mając na uwadze fakt, że sporne umowy zostały zawarte odpowiednio w dniu 9 listopada 2011 r. oraz 9 marca 2012 r. należało uznać, że przedmiotowy termin jeszcze nie minął. W świetle powyższego nie istniały żadne przeszkody uniemożliwiającej merytoryczne rozpoznanie sprawy przez Sąd I Instancji.

Skoro Sąd Okręgowy nie odniósł się w żaden sposób do roszczeń zgłoszonych przez powódkę w skierowanym do sądu pozwie roszczeń, należało uznać, że Sąd I Instancji de facto nie rozpoznał istoty poddanej mu pod rozwagę sprawy. Powyższe skutkuje koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Mając na uwadze fakt, że zarzut nierozpoznania istoty sprawy jest zarzutem o najdalej idących skutkach nie zachodziła konieczność odniesienia się oraz ocenienia zasadności pozostałych zarzutów apelacji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z 15 lipca 1998 r. II CKN 838/97, LEX nr 50750; z 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; wyroki Sądu Najwyższego z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2). Co do zasady zatem przez pojęcie "nierozpoznania istoty sprawy" należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezalążnienie przedmiotu sporu. Wykładnia językowa, systemowa i funkcjonalna tego zwrotu pozwala na przyjęcie, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (oczywiście poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości), nie uzasadniają uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Wszystkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej załatwiane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym. W tym miejscu należy podkreślić, iż przy częściowym przeprowadzeniu postępowania dowodowego przez sąd pierwszej instancji, dopuszczalne jest skorygowanie uchybień w zakresie przebiegu i wyników postępowania dowodowego oraz ich ewentualne skorygowanie przez sąd apelacyjny. (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z 7 marca 2013 r., sygn. akt II CZ 193/12, LEX: LEX nr 1314408).

Zgodnie z obowiązującym poglądem judykatury do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dojdzie w szczególności w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie przedawnienia roszczenia, prekluzji lub braku legitymacji procesowej strony, której oceny sąd drugiej instancji nie podziela (zob. w szczególności wyrok SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; wyrok SN z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt omawianej sprawy należało uznać, że brak jest podstaw do tego, aby Sąd Apelacyjny jako sąd II Instancji dokonywał samodzielnych ustaleń faktycznych oraz rozstrzygał w przedmiocie żądania pozwu.

Niedopuszczalne byłoby bowiem, bez naruszania zasad bezpośredniości i instancyjności, dokonywanie podstawowych ustaleń faktycznych, a także ocena przeprowadzonego postępowania dowodowego dopiero na etapie postępowania apelacyjnego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 stycznia 2002 r. V CKN 508/00 oraz z dnia 21 stycznia 2004 r. IV CK 394/02).

Orzekając w tym zakresie Sąd Apelacyjny miał na uwadze fakt, że Sąd I Instancji w sporządzonym uzasadnieniu nie odniósł się do podstawy faktycznej zgłoszonego roszczenia, nie ocenił w tym kontekście wiarygodności, miarodajności zgłoszonych przez strony postępowania dowodów jak również nie odniósł się w żaden sposób do jego podstawy materialnej. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny uznał, że dokonywanie takich ustaleń oraz ocen po raz pierwszy w toku postępowania apelacyjnego godziłoby w zasadę dwuinstancyjności, albowiem w wyniku powyższego strony zostałyby pozbawione możliwości weryfikacji zgodności z prawem zapadłego rozstrzygnięcia w toku postępowania instancyjnego, skorzystania ze zwyczajnego środka zaskarżenia jakim jest apelacja.

Z uwagi na powyższe przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I Instancji winien zatem rozstrzygnąć, w oparciu zaofiarowane przez strony dowody o zasadności roszczenia powódki tj. ustalić czy roszczenie skarżącej znajduje uzasadnione podstawy faktyczne zarówno co do zasady jak i co do wysokości.

Z tych przyczyn na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.